Warszawa, 21.11.2024

Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty
„Nauczyciele dla Wolności”
ul. Lindleya 16
02-013 Warszawa
stowarzyszenie@nauczycieledlawolnosci.pl

Szanowna Pani Minister.

W związku z publikacją projektów rozporządzeń zmieniających podstawę programową kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych (numer z wykazu: 40) i ponadpodstawowych (numer z wykazu: 41), mających wprowadzić do szkół podstawowych nowy przedmiot edukacja zdrowotna, a do szkół ponadpodstawowych: edukację obywatelską i edukację zdrowotną, w ramach trwających konsultacji publicznych w imieniu Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” prezentujemy naszą opinię w tej sprawie.

Podstawy programowe edukacji zdrowotnej

Stanowczo nie zgadzamy się na wprowadzenie do polskich szkół od 1 września 2025 r. obowiązkowego przedmiotu: edukacja zdrowotna.

Domagamy się pozostawienia w szkołach dobrowolnego przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie.

Uzasadnienie

Omawiany projekt rozporządzenia zawiera bardzo szkodliwe dla rozwoju i wychowania dzieci oraz młodzieży treści ze względu na wprowadzenie do niego permisywnej edukacji seksualnej, której założenia spowodują deprawację dzieci i młodzieży w polskich szkołach.

1. Zwracamy uwagę, że wprowadzanie treści związanych ze sferą intymną, rozwoju psychoseksualnego, seksualności w ramach obowiązkowego przedmiotu gwałci konstytucyjne prawo rodziców „do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami” (art. 48 ust. 1 Konstytucji RP) oraz „do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami” (art. 53 ust. 3). Treści związanych z podejściem do zachowań autoseksualnych, stereotypów płciowych, orientacji psychoseksualnych, modelu rodziny, antykoncepcji, aborcji, środowiska LGBTQ+, inicjacji seksualnej nie da się rozdzielić od światopoglądu, moralności i przekonań. Jako rodzice nie życzymy sobie, aby nauczyciel wprowadzał nasze już 10-14-letnie dzieci w zagadnienia sfery intymnej. Zwracamy uwagę, że również Karta Praw Podstawowych UE art. 14 mówi o „prawie rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania dzieci zgodnie z własnymi

przekonaniami religijnymi, filozoficznymi i pedagogicznymi". Propozycja Men łamie również to prawo rodziców.

2. Nieuzasadnione jest wprowadzanie przedmiotu edukacja zdrowotna, ponieważ wszystkie treści, które zostały zebrane w podstawie programowej edukacji zdrowotnej znajdują się w podstawach programowych innych przedmiotów, co wykazała analiza ORE z 2019 roku: https://ore.edu.pl/2020/02/edukacja-zdrowotna-w-podstawie-programowej/
3. Uważamy za niewłaściwe i szkodliwe ujmowanie kwestii seksualności człowieka wyłącznie jako elementu zdrowia, w oderwaniu od zagadnień (obecnych na WDŻ) związanych z rodziną, trwałym związkiem małżeńskim, odpowiedzialność, dojrzałością, miłością. Lektura podstaw programowych dowodzi, że promowany jest w niej styl przelotnych, niezobowiązujących związków, co wyraża m.in. zapis o różnych modelach rodziny, o takich orientacjach jak homoseksualne czy biseksualne. Wartością nie jest rodzina i dziecko (oceniane jako zagrożenie, które trzeba wyeliminować za pomocą środków antykoncepcyjnych albo aborcji), ale przyjemność doświadczana podczas aktu.
4. Brak w treściach programowych podniesienia tematyki dzietności i rodzicielstwa, takiego ułożenia treści, by zachęcać młodego człowieka do posiadania potomstwa można postrzegać w kategoriach działania na szkodę państwa, które powinno dbać o przyszłość mieszkającego w nim narodu. Przyrost demograficzny w Polsce jest od 11 lat ujemny, obecnie na poziomie -4,1%. Od polskiego rządu oczekujemy działań, które poprawią ten stan, a do których należy wzmacnianie roli rodziny i małżeństwa oraz zachęta do rodzicielstwa. Tych treści w prezentowanych podstawach nie ma, co sprawia, że jest to projekt antyrodzinny i antypaństwowy.
5. Zwracamy uwagę, że w Polsce w ramach przedmiotu Wychowanie do życia w rodzinie, realizowany jest dobry program edukacji seksualnej typu A, który zakłada wychowanie dzieci i młodych ludzi w duchu odpowiedzialności, szacunku i respektowania godności ludzkiej. Proponowany model edukacji seksualnej typu C (tzw. model kompleksowy) przedstawia uczniom jedynie biologiczne aspekty seksualności, pochwala koncentrację na zaspokajaniu popędów, nie ucząc kontrolowania ich i odrywając akt seksualny od kwestii odpowiedzialności za poczęte dziecko na rzecz antykoncepcji i aborcji. Symptomatyczne jest, że w podstawach są omówione relacje koleżeńskie, przyjacielskie i romantyczne, ale nie ma mowy o relacji małżeńskiej ani o relacji dziecko-rodzic. Niewłaściwa i niebezpieczna jest zastosowana dysproporcja: uczniowie mają poznać prawa dziecka i obowiązki rodzica, ale nie będą zaznajamiani z obowiązkami dziecka i prawami rodziców. Należy zwrócić uwagę, że w krajach takich jak Szwecja, Niemcy czy Dania, gdzie wprowadzono permisywny model edukacji seksualnej typu C, wzrosła liczba aborcji i ciąż wśród nastolatek, chorób przenoszonych drogą płciową oraz przestępczości

seksualnej. Częstość przestępstw seksualnych, w tym gwałtów, na 100 tys. mieszkańców wyniósł w 2017 r. w Polsce w przybliżeniu 8, w Niemczech 42, w Danii 83, a w Szwecji aż 189[1]. Proponowana obecnie przez Ministerstwo Edukacji zmiana edukacji z typu A na typ C doprowadzi do narastania tych zjawisk w Polsce.

6. Uważamy, że proponowana podstawa programowa jest niedostosowana do wieku. Małe dzieci w wieku 10-12 lat (IV-VI klasa szkoły podstawowej) zmusza do edukowania o partnerskich relacjach seksualnych, możliwości doświadczania przyjemnych i bezpiecznych doznań seksualnych oraz informuje, że zachowanie autoseksualne jest normą medyczną. Jest to systemowa erotyzacja i deprawacja dzieci i młodzieży pod przykrywką troski o ich zdrowie. Dzieciom nie są potrzebne szkolenia „co wpływa na libido" ani znajomość różnych „form aktywności seksualnej", one potrzebują informacji o fizjologicznych różnicach w rozwoju między chłopcami i dziewczętami, a także nauczenia się, jak budować przyjacielskie relacje i trwałe związki.
7. W podstawach programowych przekazywana jest niepełna wiedza: nie są omówione skutki antykoncepcji (łącznie z możliwą bezpłodnością) i aborcji oraz wczesnej inicjacji seksualnej (m.in. rak piersi, bezpłodność). Przy omawianiu szczepień ochronnych pominięty jest temat NOP-ów (niepożądanych odczynów poszczepiennych). Nie zostały uwzględnione żadne informacje związane z ryzykiem szczepień, możliwymi objawami niepożądanymi. Nie wspomniano o licznych aferach szczepionkowych, o częstym konflikcie interesów (np. firmy farmaceutyczne sponsorujące WHO).
8. Niewłaściwe jest uznawanie za ważniejsze poruszenie tematu ruchów tzw. antyszczepionkowych kosztem rozmów o chorobach cywilizacyjnych. Szczepienia ukazane są w sposób tendencyjny (bez odniesienia do ich skutków ubocznych i NOP-ów), a ustawianie rozmowy o nich w kontekście ruchów antyszczepionkowych dodatkowo będą się przyczyniać do antagonizowania społeczności szkolnej przez stawianie przeciwko sobie zwolenników i krytyków szczepień. Tymczasem szkoła to powinno być miejsce przedstawiania różnych opinii i uczenia własnej oceny oraz wyciągania wniosków, a nie jednostronnej, manipulacyjnej ideologizacji
9. Oprotestowujemy fakt, że MEN pominęło całkowicie w debacie nad edukacją zdrowotną głos rodziców i stronę społeczna, nie przeprowadzając konsultacji społecznych ani wysłuchania publicznego. A dając niezwykle krótki, zaledwie trzytygodniowy termin konsultacji publicznych

[1] Por.: https://ordoiuris.pl/raporty/konsekwencje-edukacji-seksualnej-analiza-skutecznosci-edukacji-seksualnej-w-europie [dostęp: 18.11.2024].

(nie uwzględniając przy tym dni świątecznych), nie umożliwiło głębszego namysłu nad zaprezentowanym materiałem.

10. Oczekujemy prawdziwej debaty o polskiej szkole, wysłuchania głosów rodziców, nauczycieli i działaczy społecznych, a nie wprowadzania na siłę i na szybko kolejnego obowiązkowego przedmiotu, co oprotestowali nawet uczniowie uczestniczący w posiedzeniu wspólnym Komisji Edukacji i Nauki wraz z Komisją do Spraw Dzieci i Młodzieży, stwierdzając, że „wprowadzanie kolejnego przedmiotu szkolnego nie jest tym, czego potrzebuje polski system edukacji. [...] Uczniowie nie potrzebują naprawdę nowego przedmiotu, którego będą musieli się uczyć i z którego będą musieli pisać kartkówki".

Wnioskujemy o niewprowadzanie przedmiotu edukacja zdrowotna i utrzymanie przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie, o poszanowanie praw rodziców i dopuszczanie do głosu zarówno ich, jak i strony społecznej. Załączamy dwie szczegółowe analizy projektu rozporządzenia, których jesteśmy współautorami, również uwagi do podstaw programowych edukacji obywatelskiej.

Z wyrazami szacunku

Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności"

Agnieszka Pawlik-Regulska, prezes
Oksana Kinasz, wiceprezes
Anna Stefańska, sekretarz
Bogusława Cesarz, członek Zarządu
Zdzisława Piasecka, członek Zarządu

Załącznik:

1. Uwagi do projektów rozporządzeń ministra edukacji dotyczących likwidacji wychowania do życia w rodzinie i wprowadzenia do szkół przedmiotu „edukacja zdrowotna" (analiza zbiorcza).

2. Uwagi do projektu rozporządzenia ministra edukacji dotyczącego podstawy programowej dla przedmiotu „edukacja obywatelska".